

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnieniem . . .	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Piątek. † Jakóba Apost.  
Sobota. Anny matki NMP.

CHOJNICE, sobota dnia 26. lipca 1930 r.

Słońca wschód 4.10 zachód 20. 2  
Księżycy wschód 2.42 zach. 20. 0

## Więści o krótkiej treści

### Waldemaras aresztowany

W czwartek aresztowany został Waldemaras przez oddział policjantów zajętych przed jego dom samochodem Przez całą noc patrolują po ulicach oddziały policyjne

Waldemarasa wysłano z polecenia komendanta kowieńskiego do nieznanego miejscowości na prowincji

### 2000 ofiar trzęsienia ziemi

Liczba ofiar na terenie najwięcej dotkniętym oraz w prowincjach nieszczęściem mniej dotkniętym przekracza według ostatnich wiadomości 2000.

Zarządzona rządowa akcja pomocy zająć się musiała 60000 dotkniętych katastrofą — W Melfi wystawiono w czwartek 150 trumien w katedrze Wobec szczupłości cementarza miejscowego wysłano pociągami 200 trumien do Potenzy. — Dużo domów, które nie runęły dotąd, nie może być od dających na mieszkaniach, gdyż grożą zawaleniem W miejscowościach do których trudno było dotrzeć spodziewać się należy wydobycia z pod gruzów wielu jeszcze ofiar

### Wielka powódź w Indjach

Z Indyj północno-zachodnich donoszą o wielkiej powodzi, spowodowanej oberwaniami chmur. Linje telefoniczne i telegraficzne są zerwane Zniwo jest w większej części zniszczone Rzeka Indus wezbrała tak, iż obawiać się należy dalszych wylewów. W mieście portowym Karacki woda stała na metr wysoko,

### Tajne nadawcze stacje radiowe

wykryto we Francji i to całą sieć Nadawały one wiadomości w kraju i komunikowały się z zagranicą: Uprawiano podobno w ten sposób propag. wywrotową, prawdopodobnie komunistyczną

### Ruch antysemicki w Rumunii

wzmaga się Wczoraj rozlepiono w stolicy plakaty z odezwaniami antysemickimi

### Ofiary tajfunu na półwyspie Korei

na wyspie Korei wynoszą, według urzędowych obliczeń 2300 osób

### Komisja dla spraw Pomorza

W wyniku narady przedstawicieli ministerjów oraz województwa pomorskiego w sprawie Pomorza postanowiono utworzyć komisję międzyministerjalną dla spraw Pomorza przy Komitecie ekonomicznym ministrów.

### Konferencja ministrów rolnictwa

Rumuńska rada min postanowiła udział Rumunii w proponowanej przez Polskę konferencji ministrów rolnictwa.

### Wycieczka przemysłowców amerykańskich do Rosji

W drugiej połowie sierpnia spodziewany jest przyjazd do Moskwy wysokich amerykańskich sfer gospodarczych. Organizacją tej wycieczki zajmują się amerykańskie izby handlowe

Według ostatnich wiadomości, dotychczas zgłosiło swój udział w wycieczce 50 osób

### Sytuacja w Indjach.

Dwaj przywódcy odłamu umiarkowanych nacjonalistów hinduskich odwiedzili Gandhiego w więzieniu i rozmawiali z nim przez 4 godziny, usiłując nakłonić go do zaprzestania akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

### Arcyksiążę Leopold wypuszczony za kaucją.

Nowy Jork. Arcyksiążę Leopold, aresztowany przed paru tygodniami pod zarzutem oszukańczej afery w sprawie naszyjnika brylantowego, należącego do arcyksiężny Marii Teresy, został wypuszczony na wolność za kaucją 7500 dolarów

## Ludowcy litewscy domagają się porozumienia z Polską

**Kowno.** Sensacją dnia jest wywiad, udzielony prasie zagranicznej i miejscowej przez b. prezydenta republiki litewskiej i obecnego prezesa centralnego komitetu partji Laudiningków (ludowców). Popularny w kraju dr. Grinius (Hryniewicz) oświadczył, że dopóki nieprzeprowadzona była reforma rolna i nie ugruntował się język litewski jako język państwowy i potoczny, potrzebna była Litwie izolacja od Polski.

Ostatecznie gdy reforma rolna została przeprowadzona, a duch Polski panuje jeszcze tylko w Kownie i miastach „znamiennie wyznaczone”, natomiast w całym kraju umocnił się język litewski, odpada konieczność izolacji od Polski.

Zasada, że nie należy wszczynać rokowań z

Polską, dopóki nie zostanie zwrócone Wilno. faktycznie nie była przestrzegana przez żadne z dotychczasowych rządów litewskich. Ani w rokowaniach za pośrednictwem Ligi Narodów, ani bez pośrednio nie zachowano tej zasady.

Czas działa nie na naszą korzyść, lecz na korzyść Polski. Walka o Wilno powinna być przeniesiona na teren wileński (?) i przeprowadzona na tle kultury(??).

Dotychczas partja Laudiningków stała na innym stanowisku. Obecnie należy oczekiwać, że po oświadczeniu, które niewątpliwie nastąpiło w porozumieniu z partją, partja opowie się za zmianą orientacji w stosunku do Polski i weźmie kurs zbliżenia do Polski.

## Jakakolwiek zmiana granic grozi wojną światową

**Paryż.** W „Matin” ukazał się nowy artykuł p. Sauerweina, znanego dziennikarza i zaufanego p. Brianda P. Sauerwein tym razem wycofuje się z poprzednich swoich wywodów, które wywołały wrażenie, jakoby zgadzał się on na oddanie Niemcom Pomorza w zamian za wstąpienia Rzeszy do Paneuropy.

W artykule swoim p. Sauerwein stwierdza między innymi, że z odpowiedzi, jakie uzyskał p. Briand na swoje memorandum, wynika, iż państwa europejskie podzieliły się na zwolenników rewizji granic i na zwolenników utrzymania „status quo”. Otóż w związku z tem p. Sauerwein oświadcza, iż sprawa rewizji granic musi być zarezerwowana dla Ligi Narodów, o której z takim entuzjazmem wyrażały się wszystkie noty, zastrzegając się przeciw ograniczeniu jej kompetencji na rzecz Paneuropy. Liga Narodów ma ustaloną w artykule 19 procedurę dla zmiany traktatów, i byłoby, zdaniem p. Sauerweina, rzeczą niewłaściwą pozbawić instytucji genewskiej tego przywileju.

Następnie p. Sauerwein zwraca uwagę, że wszystkie państwa europejskie skarżą się na kryzys gospodarczy. Jeżeli więc ruch paneuropejski ma doprowadzić do złagodzenia tego kryzysu, to

byłoby rzeczą absurdalną dowodzić, że pierwszym warunkiem załagodzenia przesilenia ekonomicznego jest zmiana warunków terytorjalnych. Najmniejsza zmiana mapy Europy wywołała, zdaniem p. Sauerweina ogromne trudności i nie będzie szybka. Byłoby rzeczą zupełnie nielogiczną, aby dla zwiększenia dobrobytu w Europie grozić pogwałceniem pokoju. P. Sauerwein stwierdza dalej że jego artykuły zmierzały do wykazania, iż Europa nie może sobie pozwolić na luksus zmian terytorjalnych, lecz, że w Europie zjednoczonej będzie można, nie zmieniając ani jednej granicy politycznej, naprawić niedogodności, wynikające z niektórych granic.

O wszystkich tych sprawach będzie można mówić, zdaniem p. Sauerweina, dopiero wówczas gdy wyjaśni się sytuacja w Niemczech. W razie zwycięstwa w wyborach niemieckich skrajnych skrzydeł, trzeba będzie wobec Niemiec zachować jaknajdalej idącą ostrożność. Wobec tego, że wybory w Rzeszy odbędą się 14 września, do dnia 15 Narodów rozpoczyna się 10 września, do dnia 15 września będzie można w sprawie Paneuropy robić jedynie przygotowania techniczne, a postanowienia polityczne będą mogły zapaść dopiero po tym terminie.

## Losy unji europejskiej

Paryski, półoficjalny „Temps” omawia we wstępnym artykule odpowiedzi państw europejskich na memorandum Brianda w sprawie unji europejskiej. „Temps” stwierdza, że choć wszystkie państwa z zadowoleniem powitały pomysł francuskiego ministra spraw zagranicznych, to jednak każde z nich wysuwa inne zastrzeżenia i traktuje sprawę „w sposób dość ciasny”. Pismo francuskie wyraża nadzieję, że te różne zastrzeżenia da się usunąć, lecz stwierdza zarazem, że „istnieje kilka punktów które będzie w każdym razie trudno uzgodnić, gdyż dotyczą sytuacji faktycznej, której zmiana nie leży w mocy nikogo”.

Nie wiemy, czy to ma być aluzja do sprawy zmian terytorjalnych. Ale wobec dalszego zdania „Tempsa”, że wrześniowe narady w Genewie „będą mogły wyjaśnić z pewną ścisłością możliwości, które istnieją w tej dziedzinie w chwili obecnej”, musimy wyraźnie stwierdzić, że Polska nie będzie mogła się zgodzić na żadne dyskusje w tej sprawie, ani też na żaden kompromis. Sprawa dla nas jest jasna i wszelkie rozmowy w tej materji są w Genewie zbyteczne.

„Temps” pisze dalej, że praca nad budową unji europejskiej obliczona jest na dłuższą metę, gdyż w tej dziedzinie nie można niczego improwizować Pismo francuskie przypomina, że współpraca gospodarcza państw europejskich nie będzie mogła nastąpić bez udzielenia każdemu z nich

gwarancji bezpieczeństwa. „Temps” wreszcie skarży się że duch europejski nie przeniknął jeszcze wszystkich państw, że panuje pod tym względem w Europie duży „zamęt”, że wreszcie państwa podzieliły się na zwolenników utrzymania status quo (stan obecny) i na propagatorów rewizji granic.

Mimo to „Temps” nie traci nadziei, choć zauważa, że trzeba będzie lat, aby stworzyć unję europejską.

### Manewry armji i marynarki niemieckiej

Pomiędzy 16 a 19 sierpnia rb. po 2-letniej przerwie odbędą się jesienne manewry niemieckiej armji i marynarki

Reichswehra ma odbyć ćwiczenia w górnej Frankonii i Turynji. Co do ćwiczeń marynarki nie powzięto dotychczas żadnych ostatecznych postanowień. W manewrach weźmie udział 5 dywizyj, stacjonowanych w Baden, Wirtembergji i Turynji, oraz 3 dywizje kawalerji, której garnizony znajdują się w zachodnich Niemczech.

### Aresztowanie maturzysty.

Sędzia śledczy w Stryju aresztował maturzystę Budkowskiego, który w dziupli jodły ukrywał magazyn amunicji, granaty, zapalniki, lont i materiały wybuchowe, stanowiące własność ukraińskiej organizacji wojskowej

## Dokumenty świetnej przeszłości

Z uczuciem pewnego bractwa wkracza się na belgijski teren wystawy komunikacji i turystycznej. Przecież to państwo na zew rewolucji francuskiej przeciw narzuconej tyranji porwało za broń by wywalczyć niepodległość. Polska, państwo samodzielne, wymazane aktem bezprawia i gwałtu z karty Europy. Nie mogła zgodzić się na bytowanie pod hegemonją Rosji jako składowa częstka imperjum. Również i Belgja — dawna ceszarowa Gallia belgica, wydająca najmeźniejszych wojowników — nie mogła pogodzić się, aby po wyzwoleniu z austriackiej przemocy dostać się pod wpływy i zależność obcych sobie mow, obyczajami oraz religją Holendrów i wraz z nimi jedno tworzyć państwo. W dodatku monarcha miał pochodzić z wybitnie protestanckich książąt Nassau - Oranien.

Na zew rewolucji porwała Belgja za broń 24 sierpnia 1830 r. i szczęśliwsza od nas wywalczyła sobie niepodległość. Gdy nad Polską ponownie za wisnął carski knut i zadzwieczyły kajdany po zgnieceniu powstania listopadowego, w Belgji zakwitło drzewo wolności. W ostatnich znow cza sach, kiedy barbarzyńskie hordy, łamiące traktaty i prawa ogólnoludzkie runęły na Belgję, synowie jej okazali, iż są nieodzownymi potomkami Belgów, co skutecznie przeciw legjonom rzymskim Cezara walczyli.

Z prawdziwym zainteresowaniem oglądamy — czytamy w „Kur. Poz.“ — belgijskie terytorjum wystawowe i stwierdzamy że wspaniałym porywom bohaterstwa odpowiada w całej pełni piękno tego kraju, w którym na każdym kroku napotkamy zabytki świetnej przeszłości, świadczące, o wysokim poziomie kultury i sztuki. Dowodem tego są reprodukcje mistrzów pędzla (nieraz coppersmithów z Holdendrami) umieszczone na ścianach wagonów kolejowych. A jeśli rozejrzemy się po „Belgji turystycznej“ wiele będziemy mieli do podziwiania, czy to wśród zdjęć fotograficznych zamieszczonych na ścianach, czy wśród przeźroczystych, umieszczonych w specjalnych gablotkach.

Wśród tych ostatnich zwracają uwagę cudne okolice nadbrzeżne Mozy, zamki i pałace rycerskie panów tych dziedzin. Oto np. jeden z nich de Spon tta do dziś dnia zachował swój obronny wygląd i stoi dumnie, otoczony fosą pełną wody. Obok niego widnieją wspaniałe, nieco ponure w romańskim stylu zamek Bouillon, siedziba rycerza bez zmyły ks. Gotfryda, stróża i obrońcy Grobu Chrystusowego,

Dalej podziwiamy naprawdę przepyszne, artystycznie wykonane widoki miast. Bruksela ze swo im wspaniałym, monumentalnym, o szlachetnych linjach pałacem królewskim. Słynne Malines z katedrą św. Romualda jednym z arcydzieł architektury A dalej — Antwerpja, Bruges, port w Gandawie wreszcie uroczą miejscowość kąpielowa, wirtowna Ostenda.

Odwracamy się i ze ściany patrzą na nas mury książęcego zamku w Gandawie, niegdyś stolicy wschodniej Flandrii, VII wieku sięgające. Oglądamy je od strony rzeki Skaldy i mamy wrażenie, że jest to jeszcze wciąż siedlisko okutych w stal rycerzy. Drugie zdjęcie rozwiewa nasze złudzenia, bowiem widzimy współczesną ulicę, z tramwajami w ruchu.

Poza tym zamkiem wystawiono doskonale zdjęcia bogatego opactwa św. Barona, starożytnego kościoła św. Mikołaja i śliczny fragment z Quai de Bataliers. Tuż Bruksela szczyty się swym gotyckim ratuszem, ozdobionym — 114 — metrową wieżą (1401 r) Obok gotycki katedralny kościół św. Guduli, imponujący monumentalną architekturą, oraz bogactwem wnętrza, Bruges, stolica zachodniej Flandrii wysuwa na czoło ratusz gotycki i kościół Najświętszej Marii Panny (Notre Dame); ponadto pyszni się swym portem przystępnym dla największych okrętów.

Potężniejszy jeszcze port posiada rozłożysta Antwerpja (Anvers) na prawym brzegu Skaldy. Zachwycamy się tu widokiem głównego rynku z gotyckim pałacem giełdy (1531 r) oraz pięknym katedralnym kościołem Notre Dame Słynne swą bohaterką obroną w czasie wojny światowej Leodjum (Liege) pokazuje potężny pałac biskupi ko lumnadą przypominający nieco dziedziniec wawelski. Równie w czasie tej wojny znane Ypres pod nim to właśnie m, i, pierwszy raz zastosowano straszliwy gaz bojowy iperitem zwany — prezentuje stare hale targowe, świadczące o wielkim handlowym rozwoju, skoro aż taki potężny budy nek był na to potrzebnym. Lovanium (Louvain), którego wydział teologii katolickiej na uniwersytecie był uważany za najpierwszy w świecie szczyty się dwoma w starogotyckim stylu budowaniami: ratuszem i kościołem św. Piotra. Nie sposób wliczyć wszystkie zabytki, odtwarzające jasno i niewzruszająco oblicze tego bohaterstwa kraju. Z wyszczególnionych powyżej widać, że warto poświęcić nieco czasu i te cuda średnio-wiecznej architektury obejrzeć choćby tylko na pięknych fotografiach, zwłaszcza, że — co należy raz jeszcze podkreślić — z naciskiem — są one naprawdę piękne pod względem techniki wykonania, oraz samego sposobu ujęcia, dzięki czemu można poznać zabytki w całym ich majestacie.

## Anielskie poglądy na Ukrainę

Wychodząca w Królewcu, hakatystyczna „Ostpreussische Zeitung“ (nr. 187) ogłasza bardzo zmienną wiadomość którą dosłownie podajemy:

— „Według doniesień paryskiej prasy emigracyjnej z Kanady — utworzyła się w Winnipeg Liga uwolnienia Ukrainy posiadająca własny dziennik rozwijając propagandę wśród 450,000 Ukraińców kanadyjskich.

Liga postawiła sobie jako zażądanie — wystawić w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych armję narodową, oraz zamienić istniejące związki wojskowe liczące 30,000 członków, na wojsko regularne zaopatrzone w artylerję i karabiny maszynowe Liczba wojsk ma być później podniesiona do 80000 przyczem Rusini liczą na pomoc angielską (Kana da należy do imperjum brytyjskiego).

Według niesprawdzonych wiadomości z Nowego Jorku, sztab generalny“ ma się znajdować w rękach angielskich. W zamiarze jest wysadzenie ukraińskiej armji narodowej w odpowiedniej chwili na brzeg w Odessie i w innych portach czarnomorskich, ażeby stamtąd rozpocząć kroki wojenne przeciw Rosji sowieckiej.

Zamieszkałe przez Ukraińców ziemie Rosji sowieckiej, Polski i Rumunji mają być oddzielone ażeby z nich utworzyć wielkie państwo ukraińskie na wzór angielskich dominjów“.

Tyle donosi dziennik wschodnio - pruski, Nie wiemy, ile w tem jest prawdy. Lecz z tych wywodów jasno wynika, że Niemcy myślą nie tylko o odebraniu Pomorza, lecz ponadto chętnie widzieliby oderwanie od Polski ziem wschodnich, ażeby je podarować Ukrainie, budowanej przez Niemców i pod ich wpływem Trzeba bowiem zawsze o tem pamiętać, że głównymi patronami Ukrainy byli i są Niemcy.

## Następstwa olbrzymiego bankructwa na Śląsku niemieckim

**Bytom.** W związku z katastrofalnym bankructwem firmy drzewnej „Oberschlesische Holzindustrie“ pozostaje upadłość dalszych 2 mniejszych firm Kalman i firmy Gruenfeld „Holzverwertung“, tow. akc. w Bytomiu.

Przyczyną bankructwa milionowego firmy „Oberschlesische Holzindustrie“ były 1) spadek cen drzewa, 2) stagnacja gospodarcza, 3) lekkomyślna gospodarka dyrektora firmy Gillisa, którego obecnie właściciele firmy czynią odpowiedzialnym za bankructwo. Pasywa upadłej firmy wynoszą 16 milionów marek niemieckich.

Wskutek upadłości tak poważnej firmy drzewnej wszyscy handlarze drzewni na Śląsku niemieckim stracili kredyty i weksle.

Bankructwo to zatacza bardzo szerokie kręgi i daje odczuwać również w ruchu budowlanym i w przemyśle ceglarskim.

## „Gospodarczy“ zjazd sanacji.

„Słowo“ radomskie otrzymuje informację ze sfer gospodarczych, że sanacja czyni przygotowania do wielkiego zjazdu gospodarczego z okazji jesiennych targów wschodnich we Lwowie. Zjazd ten przygotowany koła zbliżone do min. Kwiatkowskiego. Ma on być generalną mobilizacją sfer gospodarczych dokoła dzisiejszego rządu

W kołach gospodarczych zapatrują się bardzo sceptycznie na te usiłowania i przewidują ogólnie, że akcja p. Kwiatkowskiego nie znajdzie poważniejszego oddźwięku Sfer gospodarcze zawiody się już dostatecznie na sanacji, aby ją miały nadal popierać

## Oredzie Ojca św. do Episkopatu węgierskiego.

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami ku czci św. Emeryka, Ojciec św. wystosował do Episkopatu węgierskiego oredzie, w którym zawiadamia, że legatem apostolskim mianowany został Kardynał Sincero.

Papież przypomina w tym liście wielkie cnoty węgierskiego księcia i zasługi królewskiego domu Arpadów wobec Kościoła, skąd wywodzi się czcigodny tytuł Króla Apostolskiego monarchów tego kraju.

Zaznaczywszy następnie, że św. Emeryk jest wzorem życia młodzieży, Pius XI w porwijających słowach pisze o małżeństwie i rodzinie, tych instytucjach Boskich, które dziś są zagrożone i atakowane ze wszystkich stron, Niema prawdziwego życia rodzinnego bez bojaźni Bożej a brak przykładu ze strony rodziców uniemożliwia dobre wychowanie dzieci, Od świętego króla Stefana i od jego syna, św. Emeryka i dziś także można się uczyć, jak należy kształtować religijne i społeczne życie państwa chrześcijańskiego i czem jest prawdziwa miłość Ojczyzny,

## PRZEGLĄD PRASY.

### Pod znakiem zastoju.

Krakowski „Głos Narodu“ zamieszcza następujące uwagi:

„Śmiałylibyśmy się chętnie z groteski sanacyjnej gdyby nie to że scena na której to wesołe qui pro quo się rozgrywa jest Polska. Patrząc na Niemcy, gdzie właśnie teraz toczy się niesłychanie poważna gra o sprawy zasadnicze jakże żałujemy, że Hindenburg nie obdarzył tego państwa

obozem pp: Sławka, Świtalskiego, Cara itp: Jakże cieszyli byśmy się z wybuchów śmiechu, którym witanoby w Europie uzusy i precedensy sanacyjnego ministra sprawiedliwości lub elaboraty publicystyczne ministra wojny w Berlinie. Niestety to co ministrowie niemieccy robią i piszą nie upoważnia nikogo do żartów a już praca milczącego ministra Reichswehry budzić musi wszędzie a zwłaszcza u nas, bezwarunkowy respekt. Jaka szkoda, że sanacja nie jest towarem na eksport, tak chętnie wysłalibyśmy do Beslina gratis i fsanco cale pociągi sanatosów, by dezorganizowali życie polityczne Niemiec, podkopali prawo rządność dokonywali nocnych napadów, gubili generałów zstających w śledztwie, by wydawali po pół miljarde marek rocznie bez uchwały Reichstagu. Wtedy dopiero wtedy, po czterech latach rządów sanacji niemieckiej byli byśmy spokojni o nasze granice, o Pomorze i Górny Śląsk Niestety pogarda jaką mają Niemcy dla wszelkiej głupoty i szalbierstwa politycznego, chroni ich dostatecznie przed importem nawet przemysłowym, polskiego, pomajowego produktu. Dlatego Niemcy są groźne

Obecny moment w pomajowym okresie charakteryzuje zupełną niemal bezczynność: Zapewne, wojewodowie załatwiają kawałki i przyjmują strony a ministrowie, pomni jak oplakane wrażenie wywarł wyjazd pana Świtalskiego na wybrzeże gaskońskie do Haicabji nie wydają się narazie z kraju, ale o pracy, prawdziwie twórczej, pracy rządu nie słyszymy o ani podróże ruchliwego i zawsze pełnego dobrej myśli min Kwiatkowskiego, ani audjencie jakich niezmordowanie udziela pan Sławek, ani oczywiście rybo-i rakolowstwo imnego ministra — nie można uważać za pracę stojącą na poziomie tych ogromnych i rozlicznych potrzeb, jakie stawia dzisiejsza niestychanie trud na sytuacja państwa. Gdy sobie przypominamy gorączkową, choć nieporządną i urywkową, działalność premiera Bartla jego 500 dekretów i conajmniej drugie tyle różnych mów wyjazdów, zarządzeń to dzisiejszy zastój wydać się musi czemś zdumiewającym. Bezładność ta wygląda jak reakcja birbanta po nadmiernej deboszowaniu albo jak bezradność człowieka, który doskonale umie burzyć i w tej miszocyjskiej pracy wyładował całą swą radosną twórczość do budowniczej i organizacyjnej pracy będąc zupełnie niezdolnym

A przecież dyktatura bezczynna — to groteska podniesiona do kwadratu Zarzuca się rządom parlamentarnym że skrepowane codzienną kontrolą Izb działają powoli i niekonsekwentnie Zarzut jest częściowo słuszny i my nie uważamy rządów demokracji za idealne Dyktatura: gdy tylko gdzie przyszła do władzy starała się zawsze udowodnić swą rację bytu przez ożywioną aktywność Mussolini jest tytanem pracy, inicjatywy, przedsiębiorczości Primo do Rivera nieustannie przechwalał się rezultatami swych pracowitych rządów Dyktatura która odrzucała parlament jako przeszkodę w pacy i sama nie nie robiła jest dla każdego myślącego człowieka rzemś komicznym i oczywiście zbyt czynnym: Jeśli nie omie zmienić ostroju zabrać się do sanacji niedomogów gospodarczych, wypracować program narodowościowego, społecznego itp jeśli swą siłę manifestuje tylko w gestach skierowanych przeciw opozycji to stajemy przed zjawiskiem już całkiem niezwykłym Poprostu pewni ludzie objęli władzę na to tylko by z niej korzystać Nie by czegoś dokonać, lecz by pobierać wysokie pensje i korzystać z przyjemności jakie daje władza Nie wyobrażamy sobie narodu w Europie któryby się na taką dyktaturę zgodził: Jest to system tylko dla narodu któryby uwierzył że jest narodem idioty: i który pozwalałby się obrażać zapewnieniem, że ta dziwna dyktatura będzie go państwowo wychowywać

## Zuchwały chrześniak.

W toruńskim „Dniu Pomorskim“ znajdujemy następujące zdania:

— Im bardziej starzała się ludzkość tem wyraźniej i ja skrawiej przekleństwa traciły charakter mistyczny, nie wznosiły się już ku niebiosom lecz nurzały się w błocie i w pyłe stając się częścią składową mowy najniższych warstw społecznych Już w wiekach średnich przekleństwa z natchnieniem i jakakolwiek bądź wiarą nie mają nic wspólnego a w naszych czasach spadły do poziomu kotłami brzydzi się człowiek kulturalny Obecnie miota się przekleństwa bez zastanowienia i bez sensu Często sam przeklinający nie wie co mówi wyszukuje najszorstszych wyrazów (zachowujemy styl De-Pe) ze słownika uliczników

My nie pozwoliliśmy sobie nigdy na tak zuchwałą krytykę przemówień i artykułów pewnej wybitnej osobistości. Co powie na to ojciec chrzestny

## O buncie przeciw parlamentaryzmowi

rozpisuje się pułkownikowska Gazeta Polska wskazując na marsz lappistów na Helsingfors. Każdemu wiadomo, że odruch lappistów skierowany jest nie przeciwko parlamentowi, lecz przeciwko komunizmowi. Lappiści taksamo ostro jak partje parlamentarne, które nie dość ostro zwalczały komunizm, atakują rząd, domagając się od niego bezwzględnej walki z komunizmem. We Finlandji niema też rządu, któryby upierał się przy rządzeniu wbrew woli narodu. Zmieniono tam rząd niedawno, powołano rząd narodowej zgody i rząd ten nie postępuje wbrew konstytucji, przeciwnie, skoro parlament nie uchwalił ustawy o ochronierepubliki, rozwiązał ten parlament i rozpiął nowe wybory, odwołuje się więc do narodu.

Jakże więc może „Gazeta Polska“ pisać:

Narody przecierają oczy. Ślepi i głusi są w dalszym ciągu tylko gracze parlamentarni i partyjni mernerzy. Ci śrube sejmowalstwa przekreśliłyby bardziej jeszcze, gdyby mogli Co kraj — to jakiś „centrolew“. Ale duch nowy idzie przez świat i budzi zdrowy bunt Z duszącej pęli wymaturzonego parlamentaryzmu narody zaczynają wyzwalac się netylko nad Bałtykiem

Ostatecznie przy pewnej zręczności można każda rzecz przedstawić po swojemu.

Ale tu przecież prawda oczywista zadaje kłam łamańcom sanacji. We Finlandji rząd szanujący wolę narodu, jednomyślnego prawie w sprawie walki z komunizmem a w Polsce rząd nie myślący ustąpić mimo, że jego członkiem wyrażono wotum nieufności, mimo, że olbrzymia większość parlamentu domaga się wyraźnie zgodnie z wolą narodu, ustąpienia jego i zmiany systemu. We Finlandji, w Niemczech — wszędzie, gdzie szanuje się konstytucję odwołują się drogą wyborów do narodu. — U nas wiedzą sanatorzy widocznie dobrze jak się naród, zdecydowanie im przeciwny, wypowie, i dlatego obawiają się wyborów.

## Polacy w Niemczech

Głos francuski

(P. Phr. Poirson w Revue des Mondes)

lipiec 1930.

VI.

### Prawo szkolne dla Polaków w Niemczech.

Niemcy zawsze uparcie dążyli do niemieczenia Polaków przez szkołę. Ten, kto włada młodzieżą, myśli o niej dla siebie przyszłość. Spodziewają się, w dążeniu do tego celu, że skorzystają z gęstości duszy dziecięcej. Ale rachunek ten robią bez wliczenia zapędu patriotycznego rasy polskiej i dlatego też polityka ich szkodliwych zajęć wywołanych niegdyś okropnymi męczarniami, za dawaniami przez nieuczynieli pruskich dzieciom, które wzbraniały się odpowiadać im po niemiecku, a także owego strajku z górą stu tysięcy dzieci polskich w ciągu ośmiu miesięcy w roku 1905 i 1907. Po wojnie Niemcy nanowu używają tych samych sposobów, starając się wszelkimi sposobami przeszkodzić dzieciom polskim w nauce, a także w nauce niemieckiej.

Aby lepiej zrozumieć dążenia tej polityki, zbadamy stan rzeczy prawny w nauce dla Polaków w Niemczech, a potem porównamy go ze stanem rzeczy w Prusach.

Art. 113-ty Konstytucji Weimarskiej głosi:

„— ludności innojęzyczne Rzeszy nie mogą doznawać żadnej przeszkody — w używaniu mowy macierzystej w nauczaniu“

Wydawało się, że Rzesza w ten sposób zobowiązała się zapewnić naukę mniejszości w ich własnym języku. Tymczasem ustawa z 28-go kwietnia 1920 o publicznych szkołach początkowych oraz ustawa z 15-go lipca 1921 normująca naukę religii nie zawierają żadnego postanowienia odnoszącego się do mniejszości. Dnia 19-go lutego 1926 poseł Erhelenz z towarzyszymi złożyli w Reichstagu wniosek tej treści: „Reichstag uchwała zażądać od Rządu Rzeszy przedstawienia mu w najkrótszym czasie ustawy, zapewniającej mniejszościom życie umysłowe niezależne“. Wniosek ten pozostał bez następstw, Niema przeto w ustawodawstwie Rzeszy żadnego postanowienia, zapewniającego mniejszościom, a w szczególności mniejszości polskiej, nauczania odrębnego.

Na Górnym Śląsku nauczanie mniejszości polskiej, jak niemieckiej w polskiej części Górnej Śląska, jest unormowane artykułami 97 i 131 konwencji genewskiej z 13-go maja 1922. W zakresie szkolnictwa publicznego są trzy urzędnicy dla mniejszości polskiej: szkoły mniejszościowe, gdzie język polski jest językiem nauczania, klasy mniejszościowe, gdzie uczy się po polsku w szkołach publicznych niemieckich, wreszcie kursy języka polskiego lub religii po polsku w szkołach niemieckich. Konwencja Genewska ustala dokładnie warunki, a zobaczymy jeszcze, jak to jest stosowane.

Stan rzeczy prawny w samych Prusach poza Górnym Śląskiem trzeba zbadać z szczególną uwagą, gdyż właśnie na obszarze pruskim znajdują się przeważna część mniejszości polskiej w Niemczech.

Artykuł 73-ci konstytucji pruskiej z 30-go listopada 1920 upoważnia sejmiki prowincjonalne do dopuszczenia, w drodze ustaw miejscowych,

w okolicach z ludnością mieszaną, używania innego języka w nauczaniu. Ale to jest tylko — możliwość, a poza Górnym Śląskiem ludność polska była zbyt rozproszona i słaba, by uzyskać uchwałę nie przez sejmiki przewidzianych ustaw. Art. 73 konstytucji pruskiej nie ma przeto żadnego znaczenia praktycznego.

Rozporządzenie ministra oświaty w Prusach z 31-go grudnia 1918, zawiera podstawę znacznie ważniejszą dla nauczania polskiego w Prusach. Zostało ono wydane w chwili, gdy Konferencja Pokojowa miała się zająć losem Warmji i Dolnej Wisły, więc, bojąc się utraty tych ziem, chciały dać dowód liberalizmu wobec mniejszości polskiej. Rozporządzenie to pozwalało regencjom urzędniczym kursów języka polskiego w szkołach państwowych z uwzględnieniem warunków miejscowych i życzeń ludności polskiej. Ustawy obowiązujące przed 31-szym grudnia 1918, dopuszczały jedynie nauczanie religii po polsku na niższym kursie, a wogóle nie przewidywały nauczania języka polskiego. Rozporządzenie z 31-go grudnia 1918 stanowi przeto, przynajmniej w teorii, postęp znaczny w zarządzeniach ustawowych Prus wobec mniejszości polskiej.

W kwietniu 1928 zawiadomił Rząd Pruski, że odnośne władze Rzeszy i Prus, „ożywione chęcią zapewnienia mniejszościom narodowym prawa obrony ich narodowości“ mianowały komisję, celem zbadania i rzeczywistego załatwienia sprawy mniejszości. Wśród Polaków zrodziła się wówczas wielka nadzieja: czyż ich słuszne żądania będą zadowolone w szerszej mierze? Mogli tak sądzić gdyż komisja badań weszła w styczniu z przedstawicielami mniejszości, oraz przedstawiła rządowi pruskiemu projekt szczegółowej organizacji nauczania mniejszościowego w Prusach, który został przyjęty przez rząd z niektórymi zmianami. Rozporządzenie, zawierające te postanowienia, zostało ogłoszone 31-go grudnia 1928. Stwierdzono w nim przede wszystkim, że takt należenia do mniejszości zależy od wolnego postanowienia jednostki. Tylko ten należy do mniejszości, kto wypowie swą wolę należenia. Rozporządzenie przewiduje stworzenie szkół początkowych polskich prywatnych, ale zasilanych przez władzę. Umożliwia on zaciąganie ciała nauczycielskiego wykwalifikowanego, mianowicie upoważnienie do nauczania winno być udzielone przez władze pruskie osobom, posiadającym kwalifikacje w służbie szkolnej pruskiej lub odpowiednio kwalifikacje w służbie szkolnej polskiej.

Jest to niewątpliwie znaczne polepszenie stanu prawnego nauczania polskiego w Prusach, ale dopiero stosowanie nowego systemu pozwoli ocenić jego wartość.

### Nowy dziekan św Kolegium Kardynalskiego.

Wskutek śmierci kardynała Wincentego Vanutelli dziekanem Świętego Kolegium został kardynał Granito di Belmonte, biskup podmiejski Albano, który z powodu objęcia nowej godności automatycznie stanął się biskupem Ostji. Prawo kanoniczne i tradycja rezerwują dla biskupa Ostji przywilej udzielenia sakry biskupiej Ojcu św. na wypadek, gdyby Papież w chwili swej elekcji nie posiadał święceń biskupich.

Na ostatnim konsystorzu kardynał di Belmonte, zastępując jako wicedziekan Świętego Kole-

gium chorego kardynała Vanutelli'ego, odczytał w kaplicy Sekstyńskiej wobec nowych purpuratów modlitwę: super cardinales creatos (nad kardynałami wybranymi). Nie jest on ani najdawniejszym ani najstarszym wiekiem kardynałem, lecz tym, który najdłużej należy do rzędu kardynałów - biskupów.

Kardynałem o najdłuższej przynależności do Świętego Kolegium jest kardynał Skroensky - Hrisie. Był arcybiskupem Pragi i Olomuńca, którego do najwyższego senatu Kościoła powołał Papież Leon 13 w dniu 15 kwietnia 1901 r. Jest to ostatni żyjący kardynał, który kapelusze otrzymał z rąk Leona 13-go. Ma on obecnie 67 lat i przebywa stale w stanie spoczynku w Czechach.

Najstarszym wiekiem jest kardynał Frühworth, który 21 sierpnia br. ukończy 85 lat. Kanclerz Kościoła Świętego, był przezorą generalną do minikanów i nuncjuszem apostolskim w Bawarii należał do rzędu kardynałów - kapłanów. Kardynałem mianowany został przez Papieża Benedykta 11-go w roku 1915.

Kardynał Granito di Belmonte odegrał ważną rolę w nuncjaturze w Paryżu w 1899 roku po śmierci nuncjusza, Mgra Clari. Następnie był nuncjuszem w Brukseli i w Wiedniu a po otrzymaniu godności kardynalskiej od Piusa 10-go w 1911 r. dwukrotnie sprawował urząd legata papieskiego; raz w lipcu 1914 r. na Międzynarodowy kongres eucharystyczny w Lourdes a drugi raz w maju 1921 r. na uroczystości św. Joanny d'Arc w Orleanie. Nowy dziekan Świętego Kolegium jest z pochodzenia neapolitańczykiem ma lat 79.

### Aparat radiowy w kapeluszu

Niezwykłą sensację wywołał w Krakowie pewien tamtejszy elektrotechnik, zapalony radjota który ukazał się na ulicy w słomkowym kapeluszu, mieszczącym aparat radiowy. Kapelusze radiowy jest bardziej oryginalny niż wygodny. Całe urządzenie jest umieszczone wewnątrz kapelusza nazwanym przodu znajduje się maleńki głośnik w rodzaju saksofonu z boku — skala, imitująca kokardkę a na wierzchu cewki i miniaturowa antena na dwóch maszyczkach. Aparat połączony jest z dwiema bateriami noszonymi w kieszeniach spodni. Wynałazca dumny jest ze swego kapelusza radiowego, choć nie jest on przedmiotem zachwytów innych radjostuchaczy.

### Ostatnia wola radjostuchaczki.

Niedawno zmarła w Warszawie w podeszłym wieku p. N. po długotrwałej chorobie, która przykuła staruszkę do fotela Jedyną rozrywką chorej było radio to też w niedługim czasie stała się gorliwą radjoamatorką.

Szczególną sympatią darzyła staruszka młodego śpiewaka pana Tadeusza Ł., który w okresie wiosennym zastępował speakera i dawał się często słyszeć przez radio w produkcjach wokalnych. W ostatnich dniach stan zdrowia p. N. pogorszył się do tego stopnia że zdała sobie sprawę ze zbliżającej się śmierci. Wyrażając w otoczeniu rodziny swą ostatnią wolę, szczególny nacisk położyła na to aby jej radiowy ulubieniec śpiewał na nabożeństwie żałobnym za jej duszę.

Po kilku dniach staruszka zmarła. Rodzina zakomunikowała wolę jej Polskiemu Radju. Zyczeniu jej stało się zadość.

LUDWIK STASIAK

## BRANDENBURG

131) Kraina słowiańskich mogił

Idzie widmo przez cmentarz, przez kościolec pełen mogił i śpiewa... Nuta pogrzebu — duchy wstają z mogił, ogromne płomienie błędnych ognia na kościelcu mają kształt ludzi, którzy dawno pomarli.

Uciekaj Mściwoj. Ten potok, te kaliny: Miejsca tego nie chce widzieć: Leci na osłep w las idzie.

Zaszedł na małą polankę. widok przed nim dziwny. Łączkę leśną dokoła otacza las starych, odwiecznych lip. Na brzegu polanki kilka króków długiej i szerokiej ogromne sosny rosną. U stóp sosen trawnik zasiany kwieciem. Łąka rozbrzmiewa gwarem pszczoł.

W każdej sośnie dziupla ogromna, w każdym pniu ul. cała polanka to jedna niezmierna barć, która wre i kipi pszczolim życiem.

Patrzy Mściwoj na niezmierną pracę owadów na rój, który gra i huczy — zaśmiał się nagle, oczy szeroko otworzył.

Zawrócił się i jak strzała do swego konia leci. Pędem biegnie przez paprocie, przesada zwalone pnie, przeskakuje ogromne krzaki ożyn.

Dopadł koni, chwycił Wilhelma w potężne ramiona. niesie. Straszne ma oczy Mściwoj, jak wilcze, ogniem błyszczą ślepie.

Zdarł szaty z pieśniarza i nagiego do pnia sosnowego przywiązuje. Ręce Niemca opasały sosnę w tyle szyją do drzewa przywiązana, nogi do pnia powrozem przymocowane. Nagi człowiek stoi przy sośnie, stopy zanurzył w mrowisku.

Odskończył Mściwoj od Wilhelma, twarz jego szatańskim śmiechem się krzywi.

Odbiegł — wnet wrócił.

Sprowadził konia, naciera ciało lutnisty końskim potem i pomiotem, dobył huby, ognia stałą krzesze rozdmuchał żagiew, zagłobił ją na końcu żerdki. Od dziupli do dziupli leci pszczoły drażni do barci zarzewie dymem buchające kładzie, krocie, miliony pszczoł z ulą wygania.

Wściekły owad poczuł koński pot, nienawistny zaduch jatrzy go i gniewa, podrażniony dymem na Wilhelma leci, Mściwoja opada, tnie go w czoło szyję, oko przez pszczołę pokłóte już puchnie, szalenie jednej dziupli nie opuści.

Strasznym okiem spogląda Wilhelm. Sine usta otwarte. Oczy patrzą na Mściwoja, który nie zmierną czarniawą owadów gałęzią od siebie odgania.

— Co ty czynisz?

— Pszczoły nagie ciało kaszą. Tną okropnie.

— Miej litość! — jęczy lutnista.

— He?!?

— Zabij mnie lepiej. Boli! Boli okropnie!

— Wesele to twoje. Wesele! Słyszysz! Słyszysz!

Gędźba ci gra!

Zaśmiał się Mściwoj, stanął przed Wilhelmem aby oczy swe okropne śmiercią jego napaść, ale i jemu rój śmiercią grozi.

Gdy się zaczęło powietrze od chmury owadów. Mściwoj w zielony las leci, owad z twarzy i rąk zgarnia. gałęzią leszczyny ścigające go pszczoły odgania.

Wpadł mu w drogę Sobieta.

— Pogoń! Tysiąc ludzi nas ściga!

Dopadli koni i pognali.

Ciała Wilhelma nie widać przy sośnie. To nie ludzkie ciało to roi się i tłumi straszliwa żywa calizna wściekłego owadu. Tosiary ruchomy bałwan o nieforemnych kształtach na zemście czekając. miejsca na ciele giermka znaleźć nie mogą; tysiące pszczoł zaspokoili gniew i trupem

na mrowisku padło. Nie powietrze to już nad polanką, ale chmura czarniawa i mgławica owa dów. nie gra ta kwietnia łąka, ale krzyczy. zgrzyta płacze i wyje.

— Cichnie zwolna..

Pszczoł na Wilhelmie już niemasz Zasypały ciałami mrowisko reszta, która opuchłego cielska tknąć nie chce, uciekła do barci. Nie widać oczu Wilhelma już ni lic. Wszystko wzdęte straszliwą puchlizną. widok okropny do człowieka zaiste kochanek Adelajdy niepodobny. A jednak żyje, życie zdradza ta ohydna obrzydła nieforemna masa. z ust piana ciecze, przez nozdrza jęk straszliwy słycać, ból okropny z drgań ciała widać.

Granie pszczoł zwabiło w maceczniku pacholka który wraz z pościelą za Mściwojem gonął. Zbladł na widok ofiary przywiązanej do sosny. Wilhelma jednak nie poznał. Był to zezerniały gangrena, okropny, nieforemny trup.

Po zbroi i zdartym odzieniu poznano, że ten ohydny kształt był dawniej lutnistą, który pięknym dziewczynom czule pieśni śpiewał.

XII.

Z trzech stron uderzyły wojska na Branibor. Na wałach pierwszy zjawił się Mściwoj, za nim przyleciał Kiza i Niebora z czernią zbrojnego chłopstwa. Mały oddział rozzuchwalony był i pijany zwycięstwami w drodze z Merseburga odnieśli sionemi. — Pod Ragnicą pobili kilkakrotnie liczniejszą wojska cesarskie, lecąc do domu brzegiem Solawy pozbierał błakające się po lasach lutyckie oddziały napadł na niemiecką Kalwę wydał mieszkańców na łup motłochu rozjuszonemu krzywdami, sam uderzył na warowny klasztor zakonnic, postawiony przez bogobojnego Gerona, spalił świątynię klasztor perzyną i ruderą zostawił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z POMORZA

**Tuchola. (Nafta w Tucholi)** Do nafty która ukazała się w Tucholi u piekarza Kallasa zaczęli się ludzie odnosić z większym zaufaniem od chwili kiedy sprawą zajął się miejscowy starosta p. Woronowicz i odnośnie próbi wraz z raportem przesłał władzom wojewódzkim w Toruniu. Nafta na Pomorzu nie pokazała się jeszcze nigdy w większej ilości wogóle zaś ukazanie się nafty nie dowodzi jeszcze że oplaca się wiercenie i eksploatacja. W całym świecie jest nadprodukcja ropy. W Polsce gdzie wzrosło nadzwyczaj zużycie benzyny, smarów parafin itd ropy jest zamało i dlatego myśli się o imporcie tego surowca z Ameryki lub Rosji. Gdyby nafta wykryta w Tucholi, dowodziła o istnieniu bogatszych złóż wówczas korzyści nietylko dla Pomorza ale i dla całej Polski byłyby bardzo wielkie. Co do wykrycia nafty w Tucholi — pisze „Kurjer Poznański“ to przedewszystkiem sprostować trzeba dwie nieścisłe wiadomości które dostały się do prasy i krążą już uparcie po wszystkich gazetach. Po pierwsze nafta u pana Kallasa nie tryska na powierzchnię a po drugie natrafiono na nią nie przy wierceniu nowej studni w ogrodzie, lecz przy pompowaniu wody ze starej studni znajdującej się w podwórzu, posesji przy ulicy Seminaryjnej. Ilości nafty, dotychczas wypompowane oblicza p. Kallas na 300 — 400 litrów. Dużo nafty rozlano nieopatrznie na kamienie, któremi wybrukowane jest podwórko. Nafta pali się w lampach bardzo dobrze i sądząc po zapachu, musi zawierać dużo benzyny.

Pan Nepumucyn Kallas jest Polakiem i mieszka w Tucholi, skąd jest rodem, od przeszło 20 lat. Oprócz piekarni posiada skład kolonialny i małą restaurację. Piętrowy dom z ogrodem jest jego własnością. Pompa, z której wydobywa się teraz ropa, dawała w roku zeszłym wodę tak silnie zanieczyszczoną naftą, że wody tej nie można było używać do picia i gotowania. Kallas zmuszony był wywiercić nową studnię w ogrodzie, skąd czerpie wodę zupełnie dobrą. Wodę z podwórza, bardzo miękką i tłustą, używano do prania. Ropa w pompie ukazała się w środę, dnia 9 bm. Naftę poznano po zapachu i po tem, iż paliła się w lampie.

Próbki ropy do analizy wzięli miejscowy starosta i przedstawiciel firmy Standard - Nobel. Był też u p. Kalisza jakiś nafciarz z Małopolski.

**Waldowo, pow. sepolński.** Dnia 20 bm. znaleziono na strychu w koszu u gospodarza p. Karola Woltera zwłoki noworodka, które przyspuchniętym tydzień tam leżały. Dziecko prosiła służąca pana W. i przechowała takowe na strychu Komisja stwierdziła, że nie zachodzi dzieciobójstwo, lecz tylko poród przedwczesny.

**Kościerzyna. (Konsekracja).** W celu dokonania konsekracji tut. fary ks. Biskup sufragan Dominik. Po uroczystym przywitaniu na granicy powiatu przez p. starostę przybył ks. Biskup do miasta naszego, gdzie przed figurą Serca Jezusowego witał go burm. p. Tkaczyk, poczem nastąpiła procesja do kościoła. Od figury Serca Jezusowego aż do fary tutejszej towarzystwa tworzyły szpaler. We wtorek o godzinie 8-mej rano rozpoczęły się ceremonie konsekracji, które trwały do godziny 13 i pół, poczem nastąpił obiad w plebanji, podczas którego wygłoszono toasty na cześć ks. Biskupa i Kościoła. Wieczorem tego samego dnia wrócił ks. Biskup do Pelplina.

— **Bójka uliczna.** Dnia 22 bm. około godziny 8 i pół przechodnie byli świadkami przypadkowego „mordobicia“, jakie miało miejsce przy ul. Długiej Niejaki G. szofer z zawodu, wszczął awanturę z swym kolegą G. również szoferem Walka była tak zawzięta, że obaj są poturbowani i pokaleczeni. Przyczyny bójki trzeba szukać w konkurencji.

**Starogard. (Włamanie).** Ostatnio włamali się dwaj złodzieje w porze obiadowej do mieszkania ks. proboszcza Hackerta. Skradli futro i różną garderobę, które to przedmioty wynieśli w dwóch walizkach. Policja wszczęła energiczne dochodzenia i przytrzymała obu sprawców, którzy nie dawno opuścili tutejsze więzienie. — Nocą tegoż dnia dokonano śmiałego włamania do gmachu sądu powiatowego. Dostawszy się od strony podwórza do wnętrza domu, otworzyli zapornicą wytrycha drzwi ubikacji, w której mieścił się magazyn. Skradli 2 rowery, nie ruszając innych wartościowych rzeczy. Policja jest już na tropie sprawców.

**Starogar. (Strajk).** Robotnicy firmy „Balorient“ przy ul. Kościuszki rozpoczęli strajk z powodu obniżenia płac. Rozpoczęły się pertraktacje między robotnikami a pracodawcą, które dotąd nie dały wyniku.

— **(Nieszczęśliwy wypadek).** Gospodarzowi Szymanowskiemu wpadły przy zwożeniu torfu oba konie do torfiska. Przy wielkich wysiłkach zdołano je z wody wyprowadzić, lecz jeden z koni zdechł, powodując szkodę na 500 zł.

**Stężyca, powiat kartuski. Kradzież z włamaniem.** Za pomocą wyjęcia szyby w oknie nieznanego sprawca włamał się do mieszkania Leona Jarzewskiego i skradł ubranie męskie oraz wał białego płótna.

**Tczew. (Tczew — jako potrząsk dla uciekinierów).** W ub. środę aresztowano w Tczewie dwóch poszukiwanych przez policję warszawską i gdyńską osobników, mianowicie: Wacława Czajkowskiego, podejrzanego o udział w rabunkach, drugiego Franciszka Zyska który ma na sumieniu liczne drobne kradzieże, popełnione w Gdyni i okolicy.

**Rajkowy, powiat tczewski. Napaść pszczół.** Do ula miejscowego kupca Czubka wpadły w tych dniach dzikie pszczoły celem wybrania miodu. Gdy znajdująca się w ogrodzie C. usiłowała je odpędzić, rozwścieczone pszczoły rzuciły się na nią i dotkliwie ją pokąsały, jak również znajdującego się przy niej psa, który wkrótce zdechł. Pszczoły nie poprzestały na tej zemście, ale rzuciły się na dwie gęsi, które od ukąszeń również zdechły.

**Puck. Wypadek podczas lotu hydroplanu.** W ub. wtorek wydarzył się w pobliżu Rzucewa śmiertelny wypadek na jednym z hydroplanów. Z powodu nieregularnego biegu motoru hydroplanu pilot lądował i motor stanął. W pewnym momencie wychylił się z kabiny obserwacyjnej młody podporucznik marynarki, uczestnik kursu informacyjnego. W krytycznej chwili zaskoczył motor i śmigło hydroplanu zabiło oficera na miejscu.

**Gdynia. Telefon na molo gdyńskim.** Molo pasażerskie w porcie gdyńskim otrzym. najnowsze urządzenie telefoniczne. Każdy przybywający statek natychmiast zostaje połączony z miastem przez specjalne urządzenie, znajdujące się na wybrzeżu.

## Z DALSZEJ POLSKI.

## Stracenie mordercy.

**Ostrów. (Wielkopolska).** W sobotę wieczorem zakończył się ostatni akt strasznej tragedii rodzinnej, która miała miejsce w nocy na 2 grudnia 1929 roku w Pieruszcach w pow. pleszewskim.

Jak wiadomo, zamordował wtenczas 23-letni Czesław Konieczny swoją matkę, czterech braci i dwie siostry siekierą.

Konieczny skazany został na śmierć, okazując mało skruchy, żądając sam śmierci.

W sobotę rano o godz. 8-mej został skazanemu zakomunikowany wyrok, który przyjął on z rezygnacją i spokojem. Koniecznego przygotował na śmierć ks. proboszcz Zamysłowski, który też u niego przebył większą część dnia, Okazywał wiele skruchy i nie stracił spokoju.

Kiedy nadeszła ostatnia chwila, odczytany mu został wyrok przez prok. p. Greinerta, poczem wyprowadzono skazańca z zawiazanymi oczyma na podwórze, gdzie już była przygotowana szubienica.

Konieczny w towarzystwie ks. proboszcza, od mawiającego litanję, przyszedł na miejsce stracenia a kiedy p. prokurator oddał go w ręce kata p. Maciejewskiego, zostały mu związane ręce. Stał on przed szubienicą i odezwał się do otoczenia:

„Zegnam wszystkich, zegnam świat, bo za chwilę stanę przed obliczem Boga“ — i za małą chwilę sprawiedliwości stało się zadość.

Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza p. dr Dubiskiego zwłoki zbrodniarza włożono do przygotowanej trumny i czterech robotników miejskich odwiozło trumnę na cmentarz.

## ROZMAITOŚCI.

## Niezwykle pretensje neapolitańczyka Capone.

Z Neapolu donoszą iż przed kilku miesięcy neapolitańczyk Capone ogłosił siebie potomkiem cesarzy bizantyjskich i złożył rządowi greckiemu pretensje co do Tesalji i Epiru. Capone wyszukał w księgozbiorach Konstantynopola, Aten i Neapolu dokumenty, stwierdzające jego prawa do greckich prowincyj i jął zapewniać, iż pochodzi od Paledogów.

Ma się rozumieć, rząd grecki odmówił uznania pretendenta. Tymczasem Capone odwołał się do sądu włoskiego. W obecności przedstawiciela rządu greckiego sąd zatwierdził Capone w prawach spadku.

Wówczas władca Tesalji i Epiru wystosował do rządu greckiego ultimatum: gotów on zrezygnować z należących do niego prowincyj za solidne wynagrodzenie. Odpowiedź nie nastąpiła.

Pewnego pięknego dnia poseł grecki w Rzymie dowiedział się, iż Capone odwiedził rzymskie i neapolitańskie banki na podstawie uchwały sądowej nałożył areszt na rachunki bieżące rządu greckiego. Ku ogólnemu zdumieniu sąd kasacyjny, do którego się Grecy odwołali zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Capone grozi obecnie rozciągnięciem sekwestru na statki greckie, zawijające do portów włoskich.

## 6 godzin na drzewie ze strachu przed zmiją i mężowskie „lanie“.

Z Częstochowy donoszą: Wracający z Częstochowy wieśniacy, przejeżdżając przez las Jaskrowski, usłyszeli dobiewające się z gęstwiny nie samowite krzyki kobiece. Przerażeni włościance zdjęli latarki z wozów, i błądząc po lesie, poczęli szukać wśród drzew. Jakoż wkrótce dostrzeżono wysoko na drzewie uczipioną do gałęzi kobietę, z której zwisały pokrwawione strzępy resztek odzieży. Kobieta ta poczęła prosić chrapliwym szeptem, by przejrżeli pobliskie zarośla, gdzie cza-

tuje na nią olbrzymia zmija. Włościance rozpoczęli polowanie i w kilka chwil dostrzegli rozciągniętą na trawie długą, węzowatą zarys, w który też grzmocić poczęli tronami biczysk. Kiedy jednak domniemany wąż nie poruszył się, chłopcy podeszli bliżej i po głębszym zbadaniu straszliwego gada, wybuchnęli śmiechem. Oto okazało się, że „jadowitą zmiją“ był poprostu długi i gruby a zziębnięty od mchu i liści powróż wijący się długim zygżakiem na tle trawy. Z trudem ściągnięto z gałęzi pół - przytomną ze strachu kobietę, która okazała się mieszkanką obliskiej wioski, Jadwigą Wojtaszkową. We wsi co niedzielę zbierano się u sołtysa dla przeczytania gazet. Pewnego dnia czytano o pojawieniu się jadowitych zmił w Warszawie i od tego czasu Wojtaszkowa, bardzo bojaźliwa i imaginacyjna, bezustannie spodziewała się zobaczyć potwora. Krytycznego dnia Wojtaszkowa wybrała się na jagody chodząc po lesie do strzegła z przeżeniem leżącą we mchu zmiję, oszalała z trwogi ze zwinnością tygrysy wdrapała się na drzewo, nie zważając, iż po drodze drzewo strzępy odzież i kalecząc do krwi ręce i nogi. Sześć godzin przesiadziała ofiara własnego strachu w nader niewygodnej pozycji na drzewie, nie spodziewając się z nikąd pomocy, gdyż miejsce to było oddalone od drogi. Atoli nie skończyła się na tem przygoda Wojtaszkowej. Kiedy włościance nie przywieźli niewiastę do mężowskiej chaty, ślubny małżonek zabrał się nie na żarty do bicia nie mając nawet zamiaru uwierzyć, iż tak obdarta żona wraca do domu prosto z drzewa, a nie z karczmy. Dopiero przysięgi Wojtaszkowej i uroczyste zapewnienie włościance, pożyły kres zająsci.

## Odzyskał wzrok po 20 latach ślepoty

Irlandzki pisarz James Joyce autor wielkiej powieści pod tytułem Ulysses, przed 20 laty zachorował na oczy i mimo kilkakrotnych operacyj wzrok jego pogarszał się tak, że ostatnio Joyce był już prawie ślepy. Po ostatniej operacji nosił on zawsze na oczach przepaskę, aby oczu jeszcze bardziej nie nateżać. Przez kilkoma dniami, będąc w Paryżu chciał usłyszeć przyjaciela swego Sullivana w operze Rossiniego „Wilhelm Tell“. Przy tej sposobności zdjął przepaskę z oczu i złożył swej słuchal śpiewu artystów. Nagle przechylili się przez parapet łoża i zawołał:

— Dzięki Bogu Wszchemocnemu za cud. Po dwudziestu latach odzyskałem wzrok!

Wybuch ten został przyjęty przez całą widownię z wielkim entuzjazmem uczucie szczerzej radości bowiem udzieliło się wszystkim. Joyce, jak słychać podda się we wrzesniu jeszcze jednej operacji po której spodziewa się zupełnego wyzdrowienia.

## Liczba zegarów króla angielskiego przekracza tysiąc.

Rozpoczęła się w tych dniach — jak donosi londyński „Times“ — odbywająca się dwa razy do roku lustracja zegarów należących do króla angielskiego. Praca ta zajmuje przez dwa miesiące kilkunastu zegarmistrzów, gdyż ilość zegarów stanowiących własność królewską przekracza 1000 sztuk. W samym tylko zamku Windsorskim znajduje się 360 zegarów a 160 ozdabia ściany pałacu Buckingham. Największa praca następuje szczególnie, gdy trzeba przesunąć wskazówki ze względu na tak zw. godzinę letnią.

Zegary znajdujące się w zamku Windsor, są szczegółowo opisane w dwutomowym wydawnictwie, nad którym czuwa lord szambelan. Obok opisu każdego zegara, znajdują się jego fotografie ze szczegó. wzmianką o miejscu, w którym jest umieszczony; rzecz to nader ważna, gdyż zamek posiada kilkaset pokojów i kilometrowe wprost krzątki i korytarze.

Wśród najciekawszych okazów w Windsor jest zegar, zbudowany przeszło sto lat temu, chodzący z dokładnością co do ułamka sekundy. Jednym z najcenniejszych wśród małych zegarków jest złoty zegareczek, ozdobiony węzłami miłości, da rowany w dzień ślubu Annie Bolenie przez Henryka 8-go. Przez pewien czas zegarek ten był własnością rodziny Horacjusza Walpole, od której od kupiła go zmarła królowa Wiktorja. Rządkiem unikatem jest zegar tak zwany zegarem protestu który ukazał się na ulicach Londynu, gdy parlament uchwalił ustawę Pitta, nakładającą specjalny podatek na właścicieli zegarków. W pałacu Buckingham znajduje się ciekawy przyrząd wynaleziony przez sławnego Bregueta, kontrolujący bieg złotego zegarka należącego niegdyś do Jerzego 4-go. Po uderzeniu godziny 12, wyskakuje automatycznie z przyrządu specjalna wskazówka, która przywraca należyte położenie wskazówek zegara — o ile ewentualnie przyspieszyły lub opóźniły swój bieg. Za czasów panowania Edwarda 7-go wszystkie królewskie zegary śpieszyły się o pół godziny. Edward 7-my, znany ze swej przysłowiowej punktualności tym sposobem zabezpieczał się przeciw wszelkim możliwym ewentualnościom i przeszkodom.

## Wesoły kącik

## Matematyka astronomiczna.

— Ile potrzeba kocich ogonów, ażeby przywiązać księżyc do ziemi?

— Wystarczy jeden, byle był dosyć długi

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“  
Wl. J. Schreiber, Chejnice

# Rozszerzajcie „Dziennik Pomorski”

Najświeższymi wiadomościami z całego świata. dodatkami staramy dogodzić Szan. Czytelnikom pod każdym względem i starać się pragniemy nadal.

Nie wątpimy, że Szan. Czytelnicy w uznaniu tych naszych starań dopomagać nam będą w rozszerzaniu „Dziennika Pomorskiego” który omawiając sprawy wewnętrzne jak i zewnętrzne z punktu widzenia katolickiego i narodowego, zajmuje stanowisko bezstronne wobec wszystkich stronnictw katolickich, zwalczając jedynie szczerze i otwarcie takie organizacje polityczne, które pod hasła mi zgody i jedności zwalczają istniejące już zasłużone organy. „Dziennik Pomorski” nie będzie nigdy udzielał swego poparcia takiej organizacji jaką jest BB lub jej odnoga Chrześc. Nar. Stron. Rolników, które atakują bezwzględnie najzasłużniejszych obywateli Pomorza, kapłanów, którzy największe położyli zasługi około utrzymania polskości na Pomorzu, odzyskania dzielnicy naszej i około powstania handlu i przemysłu oraz spół-

dzielni Takich ludzi piętnuje się nieledwie jako zdrajców państwa a tych którzy z nimi współdziałają idąc za ich doświadczonymi radami i wskazówkami, traktuje się również jako ludzi niebezpiecznych, jako obywateli drugiej klasy. Organ sanacji na Pomorzu „Dzień Pomorski” w Toruniu pisał wyraźnie, że „dawne zasługi nic nie znaczą, dziś trzeba mieć świeże zasługi za sobą miano więc markę prawomyślności, dowody, że przy każdej okazji krzyczy się „Niech żyje Piłsudski” żeby być dobrze zapisanym.

Kto nie chce popierać takiego ohydny skazania duszy narodu, kto pragnie, żeby naród był zdrowy pod względem moralnym i duchowym ten popierać winien pisma, które piętnują zło a i współdziałają nad rzeczywistym odrodzeniem narodu.

**Pismem takim jest, wiecie o tem dobrze Wy wszyscy, którzy je czytacie. — DZIENNIK POMORSKI.**

## CHOJNICE I POWIAT

Chojnice dnia 25. lipca 1930 r

### Osobiste.

Podkomisarz PP pan Sapecki komendant powiatowy Pol. Państw. w Chojnicach, mianowany został komisarzem na temże stanowisku P. komisarz Sapecki korzysta obecnie z 6 tygodniowego urlopu wypoczynkowego Zastępuje go starszy przodownik pan Migawski.

Urzędnik policji śledczej pan Kościelniak otrzymał nominację na starszego posterunkowego

### Przeniesienie.

Posterunkowi PP miejscowego posterunku pp Gapa i Leszczyński przeniesieni zostali do posterunku PP Brzeźno w powiecie chojnickim Obaj posterunkowi jako młodzi policjanci zyskali sobie ogólne uznanie od względem służbowym.

### Zawody pływackie.

W niedzielę dnia 3 sierpnia odbędą się tegoroczne zawody pływackie. Zaprasza się na nie wszystkich zawodników powiatu. Oczekuje się także od stowarzyszeń sportowych, iż wydelegują one swych pływaków. Ażeby umożliwić Szan. Publiczności dokładne śledzenie zawodów, odbędą się one przed łązienkami w jeziorze Charzykowskim. Jako nagrody są wyznaczone żetony Zgłoszenia do zawodów przyjmuje się w Klubie Żeglarskim dworcowa 10 jako i u nauczyciela pływania pana Brzezińskiego w Charzykowie (łązienki). W tym samym dniu odbędą się 2-gie regaty kajaków po zawodach pływackich.

### Konwersja starych pożyczek.

W wielu kasach skarbowych leżą dotąd nieodebrane obligacje pożyczki konwersyjnej pochodzące z wypłaty pożyczek państwowych emitowanych w marcu w okresie 1919 — 1925

Kasy wzywają osoby zainteresowane, by odebrały je lub też nadesłały pisemne zrzeczenie się na rzecz Skarbu Państwa. Obligacje nieodebrane w ciągu najbliższych dwóch miesięcy będą odesłane do Centralnej Kasy Państwowej i przekazane Skarbowi.

### Ostrzeżenie

Niejaki Alojzy Grandowicz, przedstawiając się jako akwizytor firmy Reklama Polska w Poznaniu, obchodził firmy i różne instytucje, jako też mieszkania prywatne przyjmując zamówienia na ogłoszenia do Przewodnika po Międzynarodowych Targach Poznańskich na rok 1930, przyczem inkasuje gotówkę wystawiając pokwitowania na sprzeniewierzonych firmie blankietach. Ponieważ nie jest akwizytorem firmy, upowżamionym do zbierania ogłoszeń, przeto ostrzeżenie przed nim.

### W trosce o groby żołnierzy polskich.

Nareszcie zdecydował się rząd zająć także sprawą grobów tych, co własnym życiem zdobyli wolność i niepodległość Ojczyzny.

Liczne groby bohaterów obronców ojczyzny tak pojedyncze jak i masowe, rozrzucone po całej Polsce, do niedawna jeszcze przedstawiały obraz zapomnienia i zapoznania. Tylko tu i ówdzie najbliższa rodzina względnie krewni zajęli się troskliwie grobem syna, brata, ojca. Przeliczne jednak mogiły nie znalazły opiekuńczej ręki, która by pielęgnowała mogiłę bohatera.

Podobnie było i u nas. Coprawda spoczywają tu bohaterzy z wojny bolszewickiej — zmarli z ran i wycieńczenia w szpitalu, mieli groby pielęgnowane dość troskliwie przez młodzież szkolną ale tego było za mało. To też z radością przyjmie każdy tę wieść, że groby żołnierskie otrzymają nagrobki cementowe wraz z krzyżem nagrobnym Na cmentarzu farnym stanie tych nagrobków 22. Cena każdego wynosi około 50 zł. Prace któremi zajmuje się Urząd Budowlany postępują szybko naprzód, tak, iż wkrótce ujrzymy groby bohaterów naszych w jednolitej szacie, a długi ich szereg świadczyć będzie o tem, że Polska nie zapomina o swych najlepszych synach.

## CHOJNICE I POWIAT

### Nowe ceny chleba

Według nowe rozporządzenia wypiekany będzie chleb 1 kilowy i 2 kilowy. 1 kilowy kosztuje z dniem dzisiejszym 39 groszy, 2 kilowy 78 groszy

### Przeniesienie biur

Biura Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego mieszczą się obecnie w domu Rynek nr. 2 tuż obok Magistratu, gdzie dotąd mieścił się skład pana Wojciechowskiego

### Echa sensacyjnego aresztowania.

Po mieście krążą różne pogłoski na temat zabójstwa Wery. Jak zdołaliśmy stwierdzić wszelkie pogłoski są zwykłymi plotkami puszczonymi w świat przez różne osoby a nawet przez niektóre dzienniki. I tak naprzykład dzienniki niektóre przyniosły wiadomości o tem, że obecnie wykopał obecny właściciel osady, będący ongiś własnością Wery w ogrodzie włoki Wery.

Otóż pogłoski te nie mają nic wspólnego z prawdą. Do chwili obecnej trwa śledztwo, które otoczono jest jaknajwiększą tajemnicą. O wyniku poinformujemy czytelników.

### Skutki nie przepisowej jazdy.

Niektórym ludziom nie chce się pomieścić w głowie, że różne obowiązujące przepisy są wyda ne poto, aby zabezpieczyć powszechny ład i porządek a nawet zdrowie i życie publiczności. lekko myślnie więc przepisów tych nie przestrzegają. Dopiero jaki przykry wypadek uczy ich rozumu. W podobny sposób nabrał rozumu pewien osobnik. Jechał ulicą Gdańską na rowerze i to stroną nieprzepisową. Niespodziewanie byłby dostał się pod samochód. Miał właściwie szczęście, bo mógł przecz rowerowi pozbyć się ręki, nogi albo też głowy. Zresztą wątpić trzeba, czy ją wogóle posiada, jeżeli tak lekkomyślnie swe życie naraża.

### Kino Nowości

wyświetla dziś w piątek wielki film kryminalny pod tytułem Życiowe rozbitki (Obława), dramat ze świata podziemi pełen napięcia i niespodzianek. Rozgrywa się tu emocjonujące walki na rewolwery i karabiny maszynowe między policją a mętami wielkiego miasta. W rolach głównych sławy ekranów Ewelina Brent i William Powell

Jutro i pojutrze ukaże się król sensacji Eddie Polo w wielkim filmie kryminalnym pod tyt. Djabelski reporter

### Powiat

**Czersk (Osobiste)** Pan Leon Muszyński syn właściciela księgarni pana Marcela Muszyńskiego złożył dnia 16 lipca br końcowy egzamin przy Akademii Handlowej w Antwerpii z wynikiem „Satisfaction et mention honorable”.

Zdobył on tytuł Licencjata w naukach handlowych

**Rytel. (Z życia kolonii letniej.)** Dnia 2 bm przybyło do naszej wioski 32 chłopców z Górnego Śląska na kolonję letnią: Kierownikiem kolonii jest kierownik tut. szkoły powszechnej pan Reszka a opiekunem pan Grzegorzewski Wątle organicy chłopców przy przyjeździe na kolonję rzeczywiście potrzebowały „chleba i słońca” gdyż są to synowie przeważnie górników. To też dostarcza się im pokarmów pożywnych, a codzienne kąpiele i przechadzki umożliwiają pobyt na świeżym powietrzu. Po trzytygodniowym pobycie chłopcy znacznie przybrali na wadze a opalone i radosne twarze świadczą o ich czestym zdrowiu i zadowoleniu. Dalszych wycieczek kolonja nie urządziła z powodu braku gotówki. Dokłada się jednak wszelkich starań, aby urządzić wycieczkę do Wiela. celem zwiedzenia Kalwarii Równiej i wioska nasza ożywiła się, bo chłopcy rozweselają mieszkańców śpiewem. Zadowoleni są bardzo, chcieliby pozostać jeszcze 1 miesiąc. Pobyt na kolonji w Rytle pozostanie chłopcom długim w pamięci. Niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia miłości ku Ojczyźnie. Wszak i tych najmłodszych zniwarzy spyta Polska: „Jaki przynieśliście mi plon?”

## KRONIKA POLITYCZNA.

### Stan bezrobocia.

Według danych Państw. Urzędu Pośredn. Pracy stan bezrobocia na dzień 19 lipca rb wynosił 198,748 osób.

W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 2,886 osób.

### Nowe stronnictwo w Niemczech.

Grupa hr. Westapa czyli posłowie Reichstagu którzy wystąpili ostatnio z „Deutschnationale Volkspartei” oraz grupa min. Trevinariusa, czyli secesja dawniejsza, utworzyli wraz z przywódcami w kraju nowe stronnictwo „Konservative Volkspartei”, które współdziałać pragnie z „Landvolkspartei”. innym odłamem secesjonistów. Do wyborów wszystkie te grupy pragną iść razem względnie połączyć listy z grupą ostatnią.

### Napad rabunkowy.

W nocy na czwartek 6 — 7 nieznanymi sprawców dokonano napadu rabunkowego na zagrodę Józefa Bąka we wsi Chrosno w pow. mińsko - mazowieckim, a gdy Bąk zaczął ich gonić, zastrzelili go.

### Obrobowanie pociągu towarowego pod Warszawą

W nocy z wtorku na środę na stacji Jaktorów pod Warszawą obrabowano ociąg towarowy, idący do Warszawy. Rabusie zerwali plomby i rozbili wagony. Byli widocznie powiadomieni o zawartości wagonów, gdyż skradli perfumy francuskie, ocione przez Urząd Celny na 500 tysięcy franków szw., oraz różne specjalności angielskie, oszacowane na 400 tys złotych. Za sprawcami kradzieży policja zarządziła pościg.

### Dalsza fala młodych emerytów w armji.

„Dzien, Wileński” donosi:

Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło poszczególnym DOK przygotować listę kandydatów celem przeniesienia ich w stan spoczynku. Listy obejmują tylko młodszych oficerów do kapitana włącznie i kandydaci zostaną stawieni do dyspozycji w terminie je-siennym. Celem ułatwienia pracy poszczególnym DOK. Ministerstwo Spraw Wojskowych przesało gotowe formularze, które należy wypełnić.

Między innymi gra rolę „wiek nieprzekraczał ny lat 40, 3 miesięczna służba frontowa, ujemna jednoznaczowa kwalifikacja, choć nie została zatwierdzona”. Powyższe listy wysłane zostały do Ministerstwa Spraw Wojskowych w połowie bieżącego miesiąca.

A więc mieć będziemy nowych młodych emerytów. Czy to leży w interesie armji?

### Wspomnienie o Kardynale Vanutellim.

Z powodu zgonu śp. Kardynała Vanutelli'ego „Lwowskie Wiadomości Parafjalne” przypominają, jak Kardynał udając się swego czasu do Moskwy przez ziemie polskie był świadkiem następującego faktu:

Pociąg wiozący Kardynała przez ziemie polskie nigdzie się nie zatrzymał, naraz stanął w szczerem polu na Chełmszczyźnie. Kardynał wyszedł z pociągu aby zapytać o przyczynę zatrzymania pociągu i oto jak się okazało na torze kolejowym leżały tysiące ludzi, którzy położyli się na torze, by zatrzymać pociąg i poinformować Kardynała o ucisku religijnym na Chełmszczyźnie.

Na kardynale Vanutellim widok tych niezłomnych wyznawców Kościoła zrobił wstrząsające wrażenie. Straszliwe przesładowanie stanęło mu w całej pełni przed oczyma. Wróciwszy do Rzymu złożył o tem Ojcu św. sprawozdanie

Zawsze w zetknięciu z Polakami mówił o tym wypadku na Chełmszczyźnie.

Rząd polski dekorował zmarłego śp. Kardynała Vanutelli'ego orderem „Orła Białego”.

### Nowe katakumby odkryte w Rzymie.

Przed dwoma laty robotnicy, budujący drogę na cmentarzu Campo Verano w Rzymie, odnaleźli przypadkiem wejście do nieznanej dotychczas galerji katakumb chrześcijańskich. Zbadanie tych nowych podziemi powierzono komisji archeologii rzymskiej. Okazało się, że ta galerja, mająca kilka kilometrów długości, istnieje niezależnie od katakumb, które znajdują się w okolicach Rzymu. Miała ona niegdyś połączenie z bazyliką św. Agapita. Korytarze podziemne, wykute w skałę w pierwszej połowie trzeciego wieku po Chrystusie, były szczelnie zamknięte. Posiadają one cały szereg nisz, które służyły za grobowce dla chrześcijan. Każda z głównych galerji — wysokości 4,90 m i szerokości 70 do 90 cm. — zawiera sześć do ośmiu grobowców a galerje boczne tylko pięć. W grobach, zamkniętych ceglami, lub tablicami marmurowymi znaleziono wiele przedmiotów, jak małe rzeźby aniołków, pierścienie z miedzi płaskorzeźby, przedstawiające sceny ze Starego i Nowego Testamentu, złożone witraże itd. Najciekawsze są groby dzieci i w nich właśnie znajdowało się najwięcej wspomnianych przedmiotów.

## RUCH w TOWARZYSTWACH

**Kółko Rolnicze Chojnice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm o godzinie 12 w lokalu pana Jajdzewskiego (Restauracja pod Złotym Lwem) O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

**Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo.** W niedzielę dnia 27 bm o godzinie 16 zebranie w klasztorze na które Szanownych członków uprzejmie się zaprasza Zarząd.

Polecam większą ilość dobrego

**piersza**

o 8.-zł. za funt.

Oprócz tego nabyć można w cenach po 3.75 zł. 5.50 zł. 12.50 zł. za funt.

**Juljusz Schreiber Chojnice**

Telefon 48.

Rynek 17.

Tow. Powst. i Wojaków  
Klonia

urządza w niedzielę,  
dnia 27. b. m.

**zabawę**

na sali p. Kropiewskiego  
w Myłofie.

**DOM**

z 6 morg ziemi, 1 1/2 morg  
łąki, przytem ogród z  
20 drzew. owoc zaraz na  
sprzedaż. 1 km. od dwor-  
ca kol., bardzo korzystne  
kupno. Cena według  
ugody. Gdzie, wskaże eksp.  
Dziennika Pomorskiego.

**Poszukuje  
ubikacji**

nadaj. się 1714

**na warsztat**

z mieszkaniem lub bez  
najchętniej w pobl. rynku.  
Zgłoszenia pism. do  
eksp. Dz. Pom. pod lit. E.K.

**Wykwintne  
manicure 1 zł.**  
Dworcowa 72.  
Krakowska.

**Kurs pływania**

Egzam. nauczyciel pły-  
wania udziela

w Charzykowie lekcji pły-  
wania. Żeloz. przyjmuje  
Klub Żeglarski Chojnice.  
Dworcowa 10. Telef. 188

3. N. 6/30

**Wypis  
Uchwała.**

Dłużnikowi Franciszkowi Wędlukowskiemu właścicielowi Firmy Franciszek Wędlukowski w Kościerzynie udziela się odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy, licząc od dnia 23. lipca 1930 r. do dnia 23. października 1930 r.

Nadzorcą sądowym mianuje się adw. Dr. Szydłowskiemu w Kościerzynie.

Kościerzyna, dnia 23. lipca 1930 r. 1729

**Sąd Powiatowy.**

**KINO NOWOSCI**

W piątek 25 b. m. o godz. 8.30

Wielki kryminalny film!

**Życiowe rozbitki  
(Oblawa)**

Dramat ze „świata podziemni“ pełen napięcia i niespodzianek! Walka policji z mętami wielkiego miasta! Walka nieubłagana na rewolwery i karabiny maszynowe!

W rolach głównych sławy ekranów

**Ewelina Brent  
i William Powell.**

**Ekspedycja samochodami**

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy  
do transportów każdego rodzaju.

**B. Borkenhagen**

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.

**Panna,**

umiejąca

**ścić bieliznę,  
o az prasować  
szywną bieliznę,**

poszukuje posady od 1. VIII.  
Zgłosz. do eksp. Dz. Pom.

**Dziennie świeże**

**pomidory**

poleca

**K. Blaszczyk.**

**Na wagę  
sprzedaje**

Perfum, wody kolońskie,  
kwiatowe wody kolońskie  
zwykle. Wody do ust. Wody  
na włosy.

**Drogerja - Perfumerja  
Bracia Hubert**

wł. J. Hubert

Chojnice Pom.

rok zał. 1894 Tel. 219

**Podręczniki**

do pism  
urzędowych

poleca

Księgarnia

Dziennika Pomorskiego.

**Dziennie świeże**

**Róże**

poleca

**K. Blaszczyk.**

Oszczędność pieniężna stanowi  
źródło zdrowego kredytu dla  
poczyznań gospodarczych  
wszystkich warstw narodu.

**Kto chce korzystać  
z kredytu**

sam winien oszczędzać, lo'ując  
- swój płynny kapitał w -

Miejskiej  
Komunalnej Kasie Oszczędności  
w Chojnicach

CHOJNICE, Rynek 1. (ratusz)

**Nadeszły**

**Losy do IV. kl.**  
21. Loterii Państw.

ostatni dzień odnowienia  
2-go sierpnia b. r.

**Kolektura  
A. Kunowskiego**  
w Chojnicach.

**Nadszedł**

więszy transport

**tapet**

Najnowsze wzory.

Księgarnia  
Dziennika Pomorskiego.

**Muchołapki  
„Aeroxon“**

najlepszy gatunek. Dla odsprzedających  
wysoki rabat.

**Drogerja  
Juljan Hubert**

Tel. 219 Chojnice, Pomorze.

**Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu**

**Kwót mies. na zamówienie gazety.**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	sierpień 1930	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia \_\_\_\_\_ 1930 r.

**Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu**

**Kwót mies. na zamówienie gazety.**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	sierpień 1930	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia \_\_\_\_\_ 1930